Nasza Przyjaźń

1935 XI - BIULETYN PARAFII ŚW. MIKOŁAJA Styczeń 2026 Nr 481

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 2026 ROKU!

Drogim Parafianom i wszystkim modlącym się w naszym kościele pragniemy życzyć Szczęśliwego Nowego 2026 Roku, przeżytego w bliskości Boga. Niech On sam Wam błogosławi i Was strzeże. Niech Was obdarzy swą łaską i pokojem (por. Lb 6, 24-27).

* * *

WIZYTA KOLĘDOWA

Od soboty 27 grudnia trwa wizyta duszpasterska. Jej plan zamieszczony jest na stronie internetowej naszej parafii i wywieszony w gablocie przed kościołem. Kapłani odwiedzą wszystkich, którzy sobie tego życzą. Nowych mieszkańców i osoby, które od lat nie przyjmowały wizyty kolędowej, prosimy o kontakt z kancelarią parafialną.

Wyrazem naszej wdzięczności będą Msze święte sprawowane w intencji Parafian w niedzielę 25 stycznia o godz. 8, 9.30, 11.30 i 15.00.

* * *

MINIONY 2025 ROK

Wchodząc z nadzieją w Nowy 2026 Rok, oglądamy się raz jeszcze wstecz, by objąć spojrzeniem miniony czas, zobaczyć łaski, jakich dostąpiliśmy jako wspólnota parafialna, i za nie gorąco Bogu dziękować.

Po pierwsze był to Rok Jubileuszowy dla całego Kościoła i dodatkowo dla naszej parafii z racji 700-lecia jej istnienia. Do 31 sierpnia włącznie mogliśmy codziennie zyskiwać odpusty zupełne. A że Bóg jest hojny, to przedłużył nam tę możliwość o kolejny rok w kościele karmelitanek bosych przy ul. Kopernika 44.

W ramach jubileuszu przeżyliśmy szczególny czas nawrócenia – misje parafialne, na pamiątkę których na placu przykościelnym postawiliśmy nowy krzyż. Jednym z owoców misji były niewątpliwie narodziny scholi św. Mikołaja, wciąż otwartej na nowe osoby. To wcale nie jedyny muzyczny akcent minionego roku. Mocnym akordem były liczne koncerty i przede wszystkim wydanie płyty jubileuszowej z pieśniami o naszych patronach: św. Annie, św. Mikołaju i bł. Hannie Chrzanowskiej. Wciąż dostępna w kancelarii parafialnej płyta, z której całkowity dochód przeznaczony jest na rehabilitację młodej skrzypaczki, powstała dzięki zaangażowaniu znanych krakowskich muzyków. Chcieli oni w ten sposób przyjść z pomocą swojej utalentowanej koleżance, Paulinie Bujok, która po przejściu skomplikowanej operacji na niemal dwa lata straciła czucie w nogach, a teraz dzięki wstawiennictwu świętych odzyskuje je. Aż chce się za św. Janem wykrzyknąć: „Bóg mieszka wśród nas! Działa. Oglądaliśmy Jego chwałę” (por. J 1,14). Stwierdzenie to zawarte jest zresztą w słowie parafia – z greckiego paroikos *(πάροικος)*, o czym przypomniał nam w homilii na rozpoczęcie Jubileuszu ks. kard. Grzegorz Ryś, obecny Metropolita krakowski.

Bóg zamieszkał blisko. Jest w Słowie, w sakramentach i daje nam odczuć swoją miłosierną miłość w małych

znakach i w wielkich cudach. A my mamy być tego świadkami. To dlatego przy parafii powstała w ostatnim czasie Grupa Apostolska a Ksiądz Proboszcz przygarnął niemające się gdzie podziać dwie grupy AA i grupę Al-Anon. Każdy, kto w jakikolwiek sposób zaangażował się, mógł doświadczyć czym jest żywy Kościół. W ramach wykładów jubileuszowych poznawaliśmy jego historię. Składając ofiary na tacę inwestycyjną, dbaliśmy o przywrócenie mu świetności. Pracując razem i modląc się w ramach różnorodnych wspólnot, budowaliśmy go.
We wszystkich tych działaniach prowadzili nas nasi kapłani a wspierali święci patronowie, których staraliśmy się coraz lepiej poznawać, w czym pomóc miał spektakl i konkurs plastyczny o św. Mikołaju, czy też czwartkowe wieczory z bł. Hanną Chrzanowską połączone ze śpiewem nieszporów brewiarzowych.

Za wszystko to chcemy wyśpiewać Bogu dziękczynienie podczas dorocznego kolędowania w niedzielę 11 stycznia.

* * *

KOLĘDOWANIE PARAFIALNE

W tym roku w samym sercu Krakowa zaśpiewamy Jezusowi z przytupem na orawską nutę. Pomoże nam w tym działający przy Szkole Podstawowej nr 4 w Przywarówce Dziecięcy Zespół Regionalny „Orawianie" im. Heródka oraz Zespół Regionalny „Orawskie Roztoki" z Lipnicy Wielkiej. Obok pełnych folkloru pastorałek nie zabraknie tradycyjnych kolęd w wykonaniu naszych kapłanów, naszej scholi i wszystkich przybyłych. Całość poprowadzi dla nas niezastąpiona Lidia Jazgar. A wszystko w niedzielę 11 stycznia o godz. 16.00 w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja. Zapraszamy!

* * *

300 lat
Karmelu na Wesołej

26 lipca 1725 r. cztery pierwsze karmelitanki bose w uroczystej procesji przeszły z klasztoru przy ul. Grodzkiej do nowo powstałego klasztoru na przedmieściu Wesoła. Od tamtej pory już od 300 lat nieprzerwanie toczy się tam życie modlitwy. Chcemy opowiedzieć Wam o naszych początkach – przecież to nasza wspólna historia – krakowska i parafialna. *Wasze siostry*

cz. 7/13

ZACZYNAMY FABRYKĘ

Jan Szembek miał trudności, żeby znaleźć osobę zajmującą się bezpośrednim nadzorem nad budową, co więcej, jego krakowscy przyjaciele odradzali mu podejmowanie się fundacji w tak trudnych czasach. Ostatecznie fundator poprosił o pomoc prowincjała ojców karmelitów o. Jerzego od św. Wojciecha i ten się zgodził naznaczając do bezpośrednich prac o. Petroniego z krakowskiego klasztoru, który dobrał sobie jeszcze do pomocy br. Laurentego. Oni to na przełomie 1716 i 1717 roku zebrali materiały na budowę muru klauzurowego. Projekt kościoła i klasztoru miał powstać w Warszawie, a do budowy wyznaczono murarza

Włocha z pomocnikami z Niemiec, którzy jednak według relacji kronikarki *„ledwie co zacząwszy, tak długo byli molestowani przez tutejszych krakowskich mularzy, aż musieli ustąpić”*. Dalej m. Anna Rupniewska notuje *„Sprowadziwszy tedy na plac dostatek materyałów zimą, zaraz na wiosnę zaczęto zakładać fundamenta naprzód pod mury w około placu i na kapelanię. Wprzód jednak zanim rzemieślnicy zaczęli robotę, W. N. O. [Wielebny Ojciec Nasz] zaprowadził ich ze sobą do kościoła WW. OO. [Wielebnych Ojców] naszych, gdzie odprawiwszy Mszę św. dał im błogosławieństwo na zaczęcie w Imię Pańskie fabryki, co zawsze czynił W. O. N., gdy mieli zaczynać na wiosnę mury, także gdy zaczynali co osobliwe, jako to kościół, klasztor, że tam znowu na placu po Mszy św. dając swe błogosławieństwo, przy kropieniu święconą wodą. Sporządził także W. O. N. żeby świętości, jako to Agnus Dei, Ewangelii, Mirę, kadzidło święcone i insze tym podobne na rogach w fundamenta klauzury włożyć. Co wszystko w klasztorze naszym św. Marcina przysposobiwszy tamże posyłano”*.

Budowa nowego klasztoru i wykończenie wnętrz trwały aż do konsekracji kościoła w 1730 r. To było trzynaście bardzo pracowitych lat. Już w 1719 odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół, a w 1725 r. cztery karmelitanki z Grodzkiej rozpoczęły życie zakonne w klasztorze.

Wiele się w tych latach wydarzyło w życiu samego fundatora – Jan Szembek ożenił się w 1716 lub 1717 roku z młodziutką Ewą (urodzoną w 1701 r.) z domu Leszczyńskich. Różnica między małżonkami to aż 29 lat! Matka Anna Rupniewska opisuje ją w swojej kronice: *„Nie godzi się zapominać wielkiej pobożności (...) Fundatorki naszej i miłość Jej przeciwko Zakonowi naszemu, która niewymowną ma pociechę z tej fundacyi (...). Jest wielce duchowna i mimo lat młodych (...), ale dojrzałego wieku rozsądek i powagę przechodząca, w rozmowie miła, od publiki, bankietów i inszych zabaw światowych daleka, świętą Matkę naszą dziwnie kochająca i jej księgi bardzo rada czyta”*. W maju 1718 r. przychodzi na świat ich pierwsza córeczka Urszula, którą rok później przywożą do krakowskiego karmelu prosząc o modlitwę. Już przed urodzeniem oddali ją Bogu i bardzo by chcieli, żeby wstąpiła do powstającego właśnie klasztoru na Wesołej. Urszula w przyszłości rzeczywiście wybierze życie zakonne, ale w Warszawie – u benedyktynek sakramentek. Wstąpiła tam w 1733 roku i przyjęła imię Cecylii od Jezusa. Tam też zmarła w 1775 roku.

W 1719 Jan Szembek wraz z żoną, która nosi już pod sercem kolejne dziecko, uczestniczy w uroczystym poświęceniu kamienia węgielnego pod nowy kościół na Wesołej. W marcu 1720 ich druga córeczka przychodzi na świat. Otrzymała imię Teresa – ku czci św. Teresy – patronki nowej fundacji, czego chcieli oboje jej rodzice. I tę córkę gotowi byli oddać Bogu na służbę. Niestety po kilkunastu tygodniach maleństwo umiera. Pogrążona w żałobie Ewa

Szembekowa wyprosiła u sióstr możliwość pochowania jej w krypcie klasztoru św. Marcina w habicie karmelitańskim. Według tradycji ustnej naszego klasztoru, kropielnica w kształcie główki dziecka w naszym zakonnym chórze (kaplicy) jest zrobiona ku pamięci tej zmarłej dziewczynki. Ile razy, wchodząc na modlitwę, zanurzamy rękę w wodzie święconej, to jakbyśmy kładły dłoń na główce maleństwa.

Małżeństwo doczekało się jeszcze jednej córki – Bilhildy. Przyszła na świat w maju 1723 roku. Wyszła za mąż, ale umarła młodo nie zostawiając potomstwa, mając zaledwie 24 lata.

Jednocześnie Jan Szembek aktywnie angażuje się w sprawy polityczne jako jeden z najbliższych współpracowników króla Augusta II. Uczestniczy 1 lutego 1717 r. w sejmie, nazwanym później „niemym" i w kolejnych, często zrywanych. 8 września tego samego roku razem z żoną wziął udział w uroczystej koronacji obrazu Jasnogórskiego. W sierpniu 1721 r. umiera przyrodni brat Jana – Stanisław Szembek, prymas Polski, a we wrześniu kończy się wreszcie wojna północna. Niestety Królestwo Polskie ciągle nie może pozbyć się stacjonujących w nim wojsk rosyjskich. W Rosji, Austrii i w Prusach powstają już plany rozbiorowe... Liczba ludności niszczona przez wojny, epidemie i głód drastycznie spadła. Wiele osób popadło w skrajną biedę, tułając się i żebrząc. W Krakowie wiele kamienic zostało opuszczonych i zniszczonych. Kolejni biskupi podejmują szereg inicjatyw charytatywnych – sierocińce, zakłady pracy. W 1724 roku Polska i Europa roztrząsa tzw. sprawę toruńską, a w lutym 1725 umiera car Piotr I. W kolejnym roku rusza wreszcie odbudowa Zamku Królewskiego na Wawelu uszkodzonego przez pożar wzniecony przez Szwedów w początkach wojny północnej. Sam Jan Szembek stopniowo zbliża się do końca swojego życia – umiera niespełna rok po konsekracji kościoła – w 1731 roku, w wieku około 60 lat.

Przez cały ten czas powoli wznosiły się mury i ściany nowego klasztoru na przedmieściu Wesoła.

* * *

NIEZWYKŁA SZOPKA U KARMELITANEK BOSYCH

Na co dzień ukryte w zaciszu klasztornej klauzury zabytkowe figury św. Józefa, Maryi i Dzieciątka – w Roku Jubileuszowym można oglądać w kościele sióstr przy ul. Kopernika 44. Rzeźbione w drewnie i polichromowane postacie Maryi i Józefa powstały w pierwszej połowie XVIII wieku. Głowy i dłonie - prawdopodobnie w Genui, we Włoszech. Według tradycji klasztoru, peruka Maryi jest wykonana z włosów Ewy, żony fundatora klasztoru Jana Szembeka, a szaty, w które są ubrane figury, są wykonane ze strojów ich obojga. Figura Dzieciątka powstała prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX wieku w krajach Dalekiego Wschodu.

Jezu, Maryjo, Józefie święty, w ręce Wasze oddajemy sprawy nasze!